Maciej Trzciński
Wrocław

URZĄDZENIA PENITENCJARNE W KRAJOBRAZIE ŚREDNIOWIECZNYCH I NOWOŻYTNYCH MIAST DOLNEGO ŚLĄSKA

Oprócz czynnika ekonomicznego na szybki rozwój miast na terenie Dolnego Śląska miała wpływ recepcja prawa niemieckiego. Proces ten rozpoczął się na początku XIII stulecia i, rzec można, zrewolucjonizował życie codzienne średniowiecznego Śląska. U podstaw intensyfikacji rozwoju urbanistycznego miasta, jego uporządkowania, jeśli idzie o obszar jak i funkcjonalność zagospodarowywanych przestrzeni, legła wola suwerena poparta rzetelną wiedzą urbanistyczną. Te dwa komponenty wsparte przepisami prawa pozwalały na sformułowanie dokumentu lokacyjnego miasta, który określał spis przywilejów i praw, w które dane miasto zostało zaopatrzone.

Nowy układ rozplanowania przestrzennego miast lokowanych na prawie niemieckim precyzyjnie wytyczał centralny plac miasta zwany rynkiem, dostosowując do niego sieć ulic wraz z założeniami budynków użyteczności publicznej oraz obiektami sakralnymi. Nowy organizm miejski, ufortyfikowany, dobrze zorganizowany wewnętrznie, stał się podstawą do dalszego rozwoju miasta.

XIII-wieczna koncepcja prawa miejskiego z reguły precyzyjnie określała funkcje poszczególnych kwartałów miasta, przypisując im odpowiednie grupy społeczne. Ta socjotopograficzna prawidłowość czytelna jest w wielu miastach Dolnego Śląska lokowanych na prawie niemieckim bez względu na jego odmianę, np.: Wrocław, Środa Śląska.

W prawidłowej organizacji przestrzeni miejskiej średniowiecznego miasta nie mogło zabraknąć miejsca sprawowania sądów i egzekwowania kar. Należy bowiem pamiętać, iż feudalny charakter prawa karnego zakładał jawność odprawiania sądów i publiczne wykonywanie kar. Taki model funkcjonowania prawa manifestowanego publicznie był konsekwencją woli suwerena, który w działaniach prewencji ogólnej upatrywał bezpieczeństwo i skuteczność swego władztwa.

Biorąc pod uwagę fakt, iż większość procesów karnych wieńczyły kary cielesne z karą śmierci włącznie, nie powinno dziwić, iż miejsce w którym egzekwowano wyrok sądowy musiało być ogólnie dostępne.

Wraz z rozwojem struktur miejskich rozwijał się system sądownictwa, którego podstawowym źródłem stał się spis prawa zwyczajowego znany jako Zwierciadło Saskie (1220-1230). Liczne ortyle i wilkierze powstające na przestrzeni lat, ustosunkowując się do głównych założeń Landrechtu, przyczyniły się do powstania wizerunku średniowiecznego modelu prawa, które obowiązywało w zdecydowanej większości dolnośląskich miast.

Na przełomie XIII/XIV w. publiczne wykonywanie kar stało się powszechne. Towarzyszyła temu profesjonalizacja zawodu kata, zwanego nieco eufemistycznie „mistrzem sprawiedliwości" czy po prostu „tortorem". Wraz ze wzrostem ilości wykonywanych egzekucji wzrastała chęć lepszego oddziaływania egzekucją kary na świadomość społeczną (ryc. 1).

Pośród bogatego instrumentarium związanego z systemem wymierzania kar istnieją dwie kategorie urządzeń najbardziej reprezentatywnych, stanowiących zarazem synonim przysłowiowej już surowości średniowiecznej jurysdykcji: szubienica i pręgierz. Zarówno szubienica, jak i pręgierz stały się charakterystycznym

Ryc. 1. Justitia. Peter Breughel Starszy (1525-1569)

i typowym dla śląskich miast komponentem, który wpisał się w jego krajobraz na kilka stuleci. Wśród wielu funkcjonujących w średniowiecznych miastach niemal całej Europy narzędzi i urządzeń służących do egzekwowania kar, jedynie pręgierz i szubienica miały stacjonarny charakter. Urządzenia w typie osła hiszpańskiego, metalowych kun czy klatek błaznów działały doraźnie, a ich żywotność była stosunkowo krótka (ryc.2). Instalacja obu wymienionych urządzeń wymagała stosownego umocowania prawnego, które najczęściej sprecyzowane było w dokumencie lokacyjnym miasta, określającym gdzie powinny znajdować się plac sądowy i miejsce egzekucji oraz jakiego rodzaju urządzenia penitencjarne miasto ma prawo instalować. W średniowiecznym Wrocławiu plac sądowy zlokalizowany był przed wschodnią pierzeją Ratusza i w tym też miejscu funkcjonował pręgierz. O tym jak zazdrośnie miasta strzegły swych sądowych przywilejów niech świadczą, znane również z terenów Dolnego Śląska, częste wypadki niszczenia bezprawnie wybudowanych i użytkowanych szubienic oraz pręgierzy, jak choćby ten z miejscowości Marcinowice, pow. Jawor, gdzie w 1621 r. na rozkaz sądu zburzony został pręgierz, który funkcjonował tam bez wymaganego zezwolenia (Hellmich 1926, s. 414).

Nie tylko egzekucja gromadziła wokół szubienicy tłum obserwatorów. Sama budowa oraz renowacje tego urządzenia urastały do rangi uroczystości miejskich. Powszechną niechęć cechów rzemieślniczych do uczestniczenia w pracach budowlanych związanych z budową bądź renowacją szubienicy usankcjonowało prawo, m.in. art. 219 Caroliny, które nakazywało wszystkim miejskim cechom rzemieślniczym wysłać do pomocy przy budowie szubienicy swoich delegatów. W pracach osobiście brały udział władze miejskie, sędzia oraz kat. Z zachowanego opisu budowy nowej szubienicy w Jeleniej Górze z 1779 r . dowiadujemy się między innymi „... iż pochód rzemieślników udających się na miejsce budowy otwierał Blutrichter (sędzia krwi) za nim maszerowali zgodnie majstrowie wszystkich cechów, dzierżąc sztandary cechowe. Po przybyciu na miejsce obecny tam już kat wkładał klucze do zamka drzwi szubienicy i przekręcał go trzykrotnie, sędzia uderzał kilofem trzy razy w zamknięte drzwi, po czym rzucał trzy kielnie zaprawy na przygotowane uprzednio cegły i kamień. Tak rozpoczęły się prace remontowo-budowlane. Tego samego dnia wieczorem uroczystość dobiegła końca. Przybyły na miejsce budowy pochód przy

dźwiękach bębnów otwierał sędzia, który po krótkim przemówieniu wręczył katu klucze do szubienicy oraz miecz. Kat z mieczem w dłoni wystosował również oficjalną mowę, całej uroczystości towarzyszyła muzyka oraz podawane wino i piwo" (Vogt 1876, s.126).

Budowa szubienicy, określanej często w źródłach mianem „Hochgericht" czy „Iustitia" podkreślała pozycję miasta, potwierdzając przyznany mu przywilej sądowy, zezwalający na rozpatrywanie spraw karnych zagrożonych karą śmierci. Pierwsze szubienice o niewyszukanych formach i konstrukcji były drewniane i funkcjonowały najpewniej w XIV-XV w. Wtedy to pojawiać zaczęły się pierwsze murowane szubienice na Dolnym Śląsku, które przez swą formę i rozmiar stały się ogólnie rozpoznawalną budowlą miejską. Ostatnie kamienne szubienice na Śląsku wznoszono jeszcze w 2. poł. XVIII w., a ostatnią egzekucję kary powieszenia wykonano w 1851 r. w Świdnicy (Schubert 1912, s. 92).

Najokazalsze, bo murowane, czasem dwukondygnacyjne szubienice pojawiają się na Dolnym Śląsku masowo na początku XVI w., choć są starsze obiekty, jak np. szubienica z Lubania Śl., gdzie w roku 1492 rozpoczęto budowę kamiennej szubienicy postawionej w miejsce starszej drewnianej, funkcjonującej tam od 1437 r. Mimo iż związane były bezpośrednio z jurysdykcją miejską, lokalizowano je najczęściej na peryferiach miast. Urządzenia te zakładano tuż za murami miejskimi na niewielkich wyniesieniach górujących nad otaczającym je terenem, przeważnie przy ruchliwych gościńcach (Wrocław, Świdnica, Sobótka). O tak usytuowanych szubienicach można mówić *extra muros*. Tylko nieliczne miasta zaopatrzone zostały w szubienice funkcjonujące w ich centralnych częściach. Tu wymienić należałoby Bolesławiec, Kłodzko, Wrocław, gdzie w XVI w. szubienica funkcjonowała na rynku. Ten model lokalizacyjny określić można *inter muros*. Wrocławska szubienica lokalizowana przed kamienicą Rynek 19 zbudowana została najprawdopodobniej w 1515 r. i miała czworoboczny kształt studni, co potwierdza zachowany opis odnoszący się do roku 1745, kiedy to podczas kopania fundamentów pod odwach natrafiono na relikty ww. szubienicy (Czerner 1976, s. 46-47). O jej obecności w tej części Rynku, zwanego ongiś Targiem Rybnym, przypomina dawna nazwa kamienicy Rynek 19 „Stara Szubienica"(Altgalgen) oraz dawna nazwa ulicy św. Doroty (Galgenstrasse). O tym, iż szubienice funkcjonujące w centrum miasta były przenoszone poza jego mury zdecydowały względy sanitarne, przede wszystkim obawa przed wybuchem tak powszechnych wówczas epidemii.

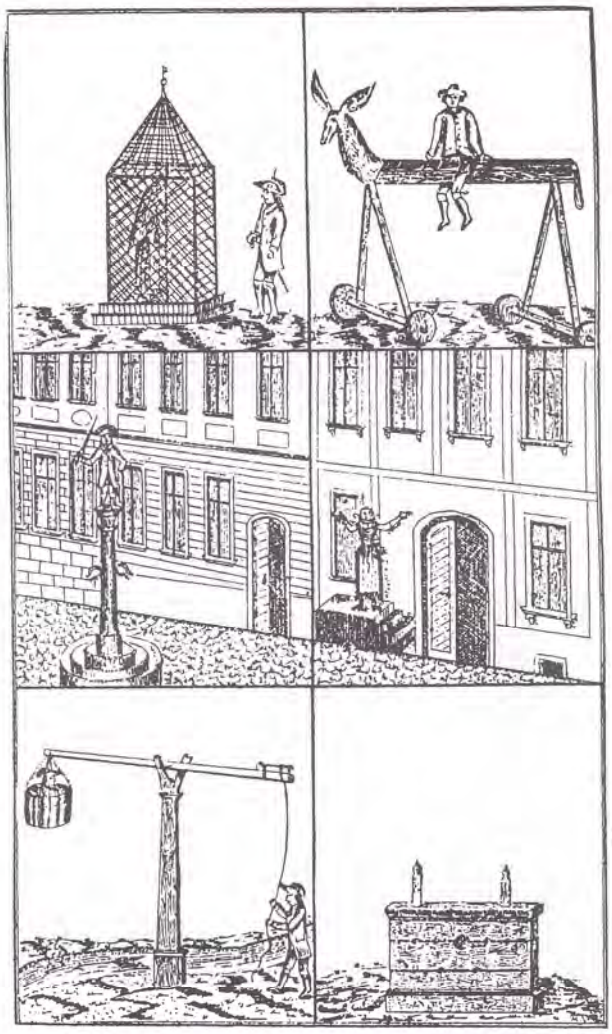

Ryc. 2. Przykłady różnorodnych urządzeń penitencjarnych, wg Księgi Pamiątkowej miasta Pardubice, 1814 r.

Na szubienicy bądź w jej bezpośrednim sąsiedztwie oprócz podstawowej kary powieszenia wykonywano praktycznie większość zasądzanych wyroków kary śmierci. Tu wykonywano karę ścięcia mieczem, łamania kołem. U podnóża szubienicy dokonywano publicznej relegacji niepożądanego przez miasto delikwenta. Na szubienicy wreszcie wieszano podobizny osób zasądzonych zaocznie na karę śmierci (*in effigio*). Wszystkich wymienionych tu przykładów zastosowania dostarcza druga szubienica wrocławska, umieszczona na Błoniach Świdnickich. Wzniesiona w 1557 r. funkcjonowała do poł. XVIII w. Można zatem śmiało stwierdzić, iż nie tylko urządzenie szubienicy, ale również miejsce, na którym została założona, oznaczało w późnym średniowieczu, a zwłaszcza w czasach nowożytnych, szeroko pojęte miejsce straceń.

Na podstawie przeprowadzonych badań archiwalnych i terenowych udało się potwierdzić funkcjonowanie

Ryc. 3. Kamienna szubienica – próba rekonstrukcji

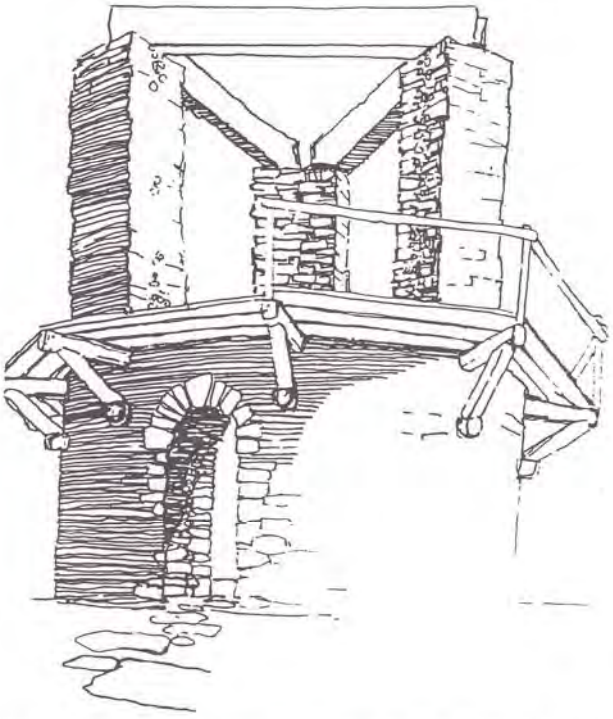

Ryc. 4. Kamienna szubienica z zewnętrznym podestem egzekucyjnym – próba rekonstrukcji

murowanych szubienic w większości dolnośląskich miast i miasteczek. Do naszych czasów przetrwały relikty zaledwie sześciu murowanych szubienic. Stan ich zachowania pozwolił ustalić specyfikę lokalizacji oraz prawidłowości konstrukcyjne. Lista zniszczonych obiektów waha się w granicach około 30 (ryc. 3, 4).

Zdecydowanie odmienny charakter lokalizacji miał pręgierz, który przeważnie instalowany był na płycie rynku (Wrocław, Nowa Ruda). O doborze takiej lokalizacji zadecydował bez wątpienia rodzaj wykonywanych przy pręgierzu kar określanych jako *poenam in cute et crinibus* (kary na skórze i włosach). Najpowszechniej stosowano przy pręgierzu karę chłosty. Wykonywano ją przy użyciu pęku rózg, co dobrze ilustruje zachowana ikonografia pręgierza wro-

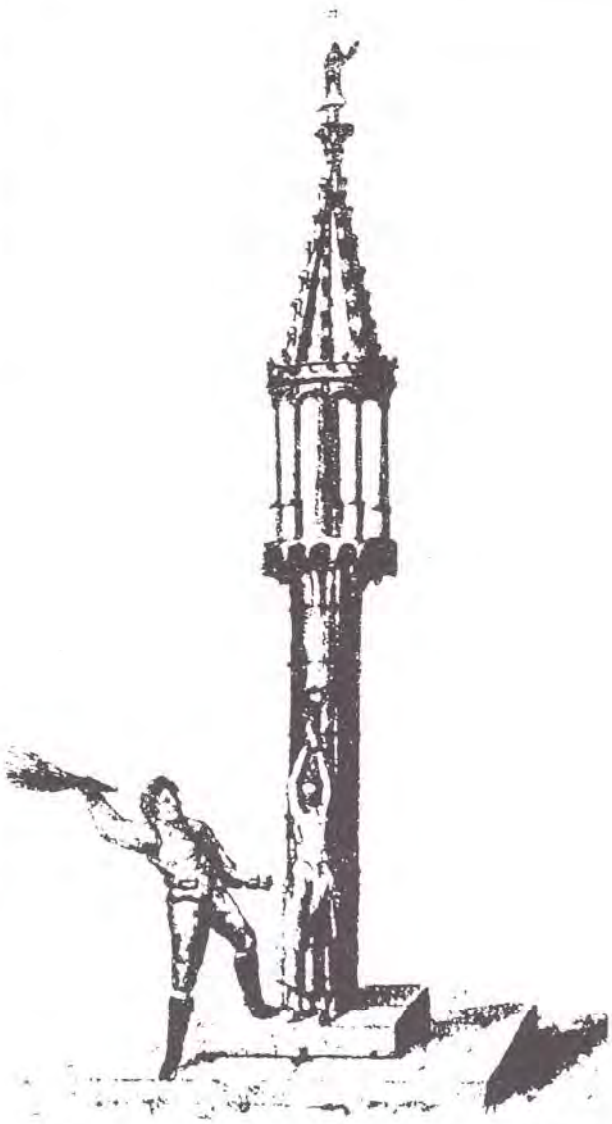

Ryc. 5. XVIII-wieczna rycina ilustrująca karę chłosty przy wrocławskim pręgierzu

cławskiego (ryc. 5). Oprócz kary chłosty przy pręgierzu wykonywano karę piętnowania, obcięcia rąk, uszu, nosa oraz włosów, a także kary cielesne mające pohańbić skazanego: najprostszą było przykucie delikwenta do pręgierza wraz z tabliczką informującą o rodzaju popełnionego przestępstwa. Ponadto pręgierz służył jako miejsce, gdzie publicznie prezentowano dowody przestępstwa, m.in. zawieszano na nim fałszywe miary i wagi. Tu palono sfałszowane dokumenty, wylewano rozcieńczane wino czy piwo. Idea instalowania pręgierza miejskiego na rynku była powszechna w całej Europie Środkowej, co potwierdza dobrze zachowana ikonografia (ryc. 6, 7).

Pierwsze kamienne pręgierze pojawiły się na Dolnym Śląsku na początku XV w. (Sobieszów 1410 r.), choć ich zdecydowana większość powstała dopiero w XVI a nawet XVII wieku. Wiadomo, iż przeważnie

Ryc. 6. Karanie u pręgierza. Miniatura z kroniki Jeana Froissarta, poł. XV w.

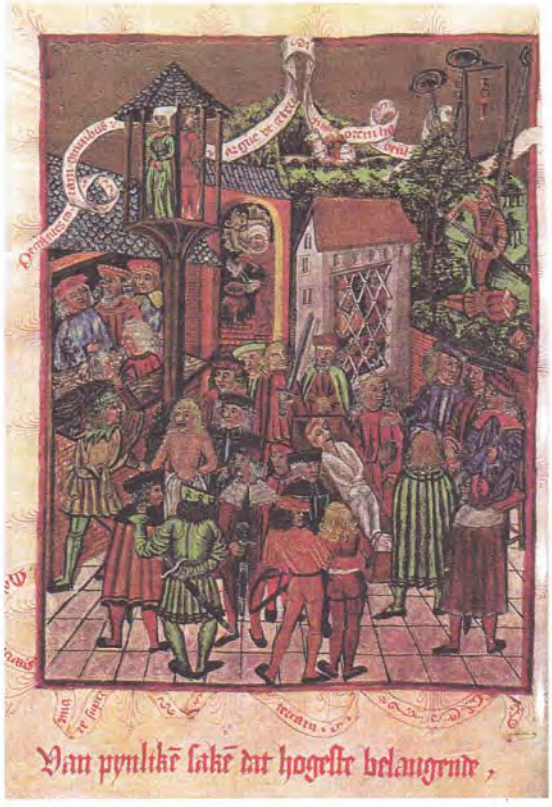

Ryc. 7. Pręgierz w Hamburgu. Ilustracja z 1497 r.

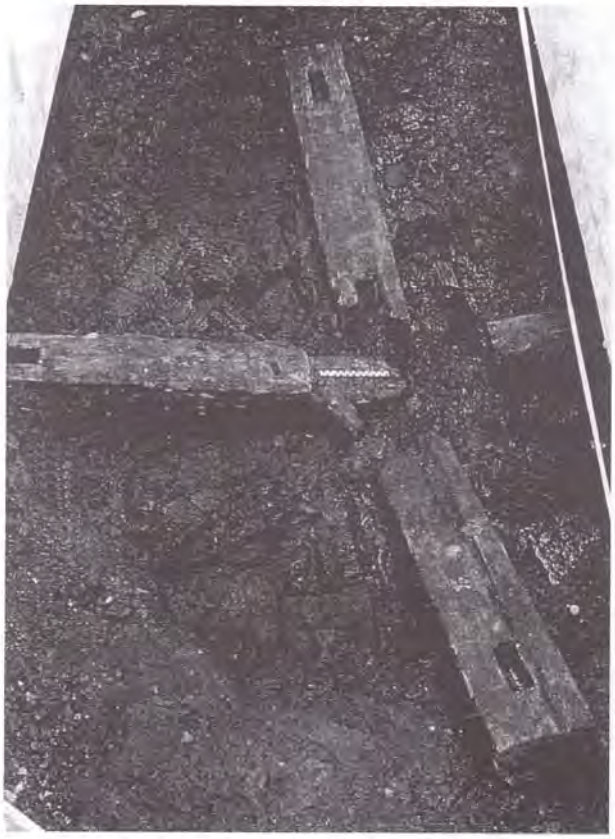

Fot. 1. Drewniany stojak wrocławskiego pręgierza odkryty podczas badań archeologicznych w 1996 r. Fot. C. Buśko

zastępowały one starsze, drewniane pręgierze stojące w tym samym miejscu. Tak było w Nowej Rudzie, gdzie w 1440 r. kamienny pręgierz zastąpił starszy drewniany czy w Brzegu, gdzie w 1540 r. pręgierz drewniany został zastąpiony kamiennym. O drewnianych pręgierzach w dużych miastach wspominają czasem wilkierze. Wiadomo, iż pręgierz taki znajdował się m.in. w Jarocinie, woj. wielkopolskie, gdzie w 1665 r. pewien osobnik „... pręgierz publiczny na występach postawiony usiłował zagubić i we dwu miejscach przetarł i siekierą porąbał" (Maisel 1982, s. 125). W Elblągu drewniany pręgierz funkcjonował w XV w., w Toruniu w 1684 r. został zastąpiony kamiennym. Dwa drewniane pręgierze oglądać można w Muzeum Miejskim w Mechelen oraz na zamku Chillon nad Jeziorem Genewskim (Maisel 1989, s. 153-154). Tu należałoby wspomnieć o odkrytej w 1996 r., podczas prac archeologicznych prowadzonych na wrocławskim rynku przez Katedrę Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, pod kierunkiem dr. C. Buśki, drewnianej ramie, stanowiącej, jak się wydaje, rodzaj stojaka, w którym osadzona była kolumna drewnianego pręgierza (fot. 1).

Zdecydowana większość śląskich pręgierzy swoją formą nawiązuje do antycznej kolumny o wyodrębnionej bazie, owalnym bądź wielobocznym trzonie kolumny zwieńczonym gzymsem oraz głowicą. Prawidłowość ta nie budzi większych kontrowersji zważywszy, iż większość zachowanych w Europie pręgierzy swą konstrukcją odpowiada antycznej kolumnie. Na terenach byłej Jugosławii spotkać można rzymskie kolumny wykorzystywane jako pręgierze (Maisel 1989, s. 152). Podstawowym modelem pręgierza kamiennego była stylizowana na antyczną kolumna, której detale nawiązywały w sposób często eklektyczny do podstawowych wątków antycznego kanonu architektury: doryckiej, jońskiej i korynckiej. W doborze detalu widać przeważnie dużą przypadkowość. Jej celem było nie zachowanie czystości formy, czy któregoś z wątków, lecz podkreślenie w sposób ewidentny, iż kolumna pręgierza stylizowana jest na antyczną. W zwieńczeniu większości kolumn brak jest klasycznej głowicy, którą zastępują jej nietypowe odmiany zwieńczone dodatkowo kamienną kulą. Przykładami takich właśnie stylizacji, które określić można wspólnym mianem pręgierzy neorenesansowych są egzemplarze z Oławy, pow. loco, Kostomłotów, pow. Środa Śląska, Krzeszowa, pow. Kamienna Góra oraz Lądka Zdroju, Szczytnej i Wojborza, pow. Kłodzko. Do grupy tej zaliczyć należy również pręgierze częściowo zdekompletowane, których zachowane cechy pozwalają jednak powiązać je z antyczną stylizacją, np. Sobótka, pow. Wrocław. Znakomita większość śląskich pręgierzy zaopatrzona była w zwieńczenia mające podkreślić ich okazałość.

Obok zwieńczeń o charakterze detali architektonicznych, do najciekawszych i najliczniej reprezentowanych zaliczyć można figurki katów miejskich zdobiące niektóre spośród śląskich pręgierzy. Bardzo reprezentacyjne dla tej kategorii zwieńczeń są figurki katów z pręgierza w Żmigrodzie oraz we Wrocławiu, niestety obie zaginęły[1]. Obie figurki przedstawiały podobną kompozycję, którą stanowiło pełnoplastyczne przedstawienie ubranego w klasyczny dla czasów powstania pręgierzy mieszczański przyodziewek mężczyzny, trzymającego w jednej ręce pęk rózg, drugą przytrzymującego przytroczony do pasa miecz (ryc. 8). Zarówno charakter ubioru, jak i atrybutów, w które wyposażone zostały figurki (rózgi, miecz), pozwalają jednoznacznie kojarzyć je z postacią kata

[1] W 1986 roku wykonano gipsową kopie figurki kata, która miała zdobić zrekonstruowany pręgierz wrocławski. Kształt figurki zasadniczo odbiegał od oryginału, przede wszystkim stylistyką, tak więc stojąca obecnie zrekonstruowana wersja pręgierza pozbawiona jest swego pierwotnego jakże oryginalnego zwieńczenia.

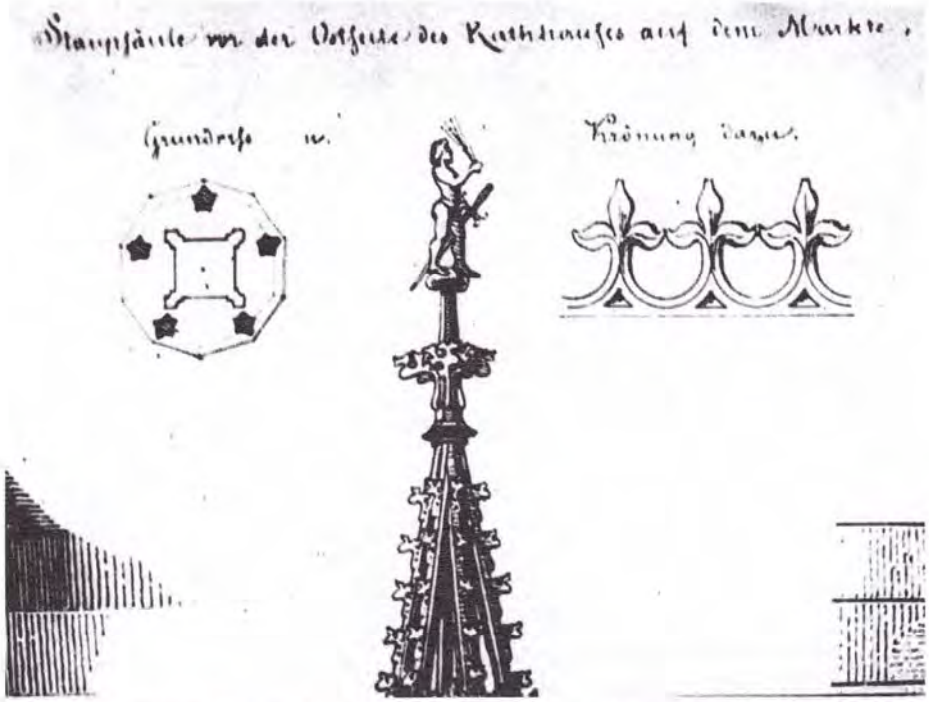

Ryc. 8. Fragment studium rysunkowego wrocławskiego pręgierza autorstwa C. Lüdeckego, 1867 r.

miejskiego. Pewien zamęt w interpretacji tej pozornie jednoznacznej stylistyki mogą wprowadzić figurki katów odzianych w zbroje (np. pręgierz w Poznaniu), które to figurki były mylnie łączone z przedstawieniami Rolandów (MAISEL 1989, s. 154). Przyznać trzeba, iż zarówno figura Rolanda, jak i pręgierz miały w dobie średniowiecza podobną, choć nie taką samą wymowę. Figura Rolanda, przedstawianego przeważnie w zbroi i trzymającego miecz, była symboliczną personifikacją szeroko pojętych *signa libertatis*, które dane miasto posiadało. Roland symbolizował zarówno najwyższą jurysdykcję, jak i prawo targowe bądź prawo składu (KOTTWITZ 1982), pręgierz natomiast wskazywał jedynie na walory związane z przywilejem sądowym. Biorąc ponadto pod uwagę znaczenie, jakie w średniowieczu przywiązywano do symboliki, trudno byłoby interpretować figurkę mężczyzny zapatrzonego w pęk rózg ze skądinąd szlachetną postacią Rolanda.

Zważywszy, iż figurki katów nie były jedyną formą dekorowania pręgierzy, warto podkreślić, iż obserwacje zwieńczeń figuratywnych, w które były one zaopatrywane, mogą stać się przedmiotem osobnych badań.

Dla ostatecznego podkreślenia powagi i znaczenia, jakie wyrażał pręgierz w krajobrazie średniowiecznego miasta, osadzano go na kamiennym podeście najczęściej dwu- bądź trzystopniowym (Wrocław). Za monumentalnością okazałej formy pręgierza ukryta była idea suwerena, który poprzez formę, rozmiar i dobór lokalizacji pręgierza chciał i oddziaływał na świadomość społeczności miejskiej (ryc. 9). Wychowawczego charakteru pręgierzy dopełniały niekiedy moralizatorskie napisy umieszczane na jego kolumnie, np. na kolumnie pręgierza z Bystrzycy Kłodzkiej z 1556 r. widniał napis DEUS IMPIOS PUNIT, natomiast na pręgierzu ze słowackiej miejscowości Městečko z 1678 r. widnieje napis NIKOHO NE VOLAM KAZDEHO PRIJMAM. Na pręgierzu w Nitrze umieszczono tę samą sentencję w wersji łacińskiej NEMINEM VOCO OMNEM RECIPIO.

Zasadniczo o konstrukcji pręgierza i jego ostatecznym wyglądzie decydowało kilka czynników. Podstawowym i wspólnym dla wszystkich pręgierzy była funkcja, wymuszająca formę słupa, przy którym można było unieruchomić delikwenta i, w zależności od zasądzonego wyroku, poddać go karze cielesnej bądź skrępowanego wystawić na widok publiczny. Przy tej okazji warto podkreślić, iż większość z zachowanych pręgierzy posiada metalowe pierścienie bądź kuny służące do krępowania skazanych. Pierścienie te instalowane były przeważnie na wysokości kilkunastu centymetrów powyżej poziomu podestu (te mocowania służyły do krępowania nóg na wysokości kostek) oraz dodatkowo na wysokości średnio ok. 200 cm (pierścienie te służyły do krępowania rąk).

Liczba zachowanych kompletów pierścieni na niektórych pręgierzach, np. w Rogowie Sobóckim, pow. Wrocław, pozwala przypuszczać, iż w tym samym czasie przy jednym pręgierzu można było poddawać

Ryc. 9. Pręgierz miasta Hall. Litografia z XIX w.

karze nawet czterech delikwentów. Oprócz podstawowego waloru utylitarnego, pręgierz był swoistym *exemplum* praw i przywilejów, które miasto posiadało i pragnęło je publicznie manifestować. Tak więc ostateczny wizerunek pręgierza zależał w rzeczywistości od pozycji danego miasta, jego kondycji materialnej oraz uposażenia prawnego.

Podobnie jak w przypadku szubienic, pod koniec XV w. drewniane, stosunkowo niewielkie konstrukcje zaczynają zastępować pręgierze wykonane z twardego kamienia, okazałe w rozmiarach i kształcie. Przejawem pewnej mody i chęci podkreślenia zasobności i przywilejów miasta może być pręgierz wrocławski postawiony w roku 1492, a wykonany przez ten sam warsztat kamieniarski, któremu powierzono wykonanie bogato zdobionej południowej fasady Ratusza. Na terenie Dolnego Śląska zachowało się do naszych czasów 19 egzemplarzy, a ponad 30 uznać należy za zaginione.

Feudalny charakter prawa karnego utrzymywał się w większości europejskich kodyfikacji zaskakująco długo, bo aż po schyłek XVIII w. Dopiero rewolucyjne idee oświecenia (zwłaszcza prace Cesarego Beccari czy Monteskiusza) przyczyniły się do stopniowego odstępowania od wymierzania kar cielesnych, choć jeszcze kodeks karny Marii Teresy wydany w 1768 r. utrzymywał większość kwalifikowanych kar śmierci oraz tortury, co więcej, zalecał wykonywanie kary powieszenia na samobójcach.

Tak więc żywotność obu omawianych tu urządzeń penitencjarnych była bardzo długa. Tu warto nadmienić, iż ostatnią egzekucję kary przez powieszenie wykonano w Świdnicy w roku 1851, a kary wykonywane przy pręgierzach powszechne były jeszcze w 2. poł. XVIII w. Jedną z ostatnich egzekucji wykonano przy wrocławskim pręgierzu 9 września 1771 r. Anna Maria Mullerin skazana została wówczas za stręczycielstwo na karę 24. uderzeń rózgami pod pręgierzem. Na skutek wniesionej przez oskarżoną apelacji wyrok zamieniono na publiczne wystawienie oskarżonej pod pręgierzem na czas 1 godziny, kiedy to w skrępowanych dłoniach miała ona trzymać pęk rózg. Dodatkowym obostrzeniem tej kary była relegacja z miasta bez prawa powrotu (KLIBANSKY, 1930 s. 388). Nieznany podróżnik, który przemierzał Śląsk, zapisał pod datą 20.06.1730 r., iż „20 maii była egzekucja dwojga ludzi; białej głowy o stracenie dziecięcia, która była ścięta a po tym spalona, drugiego chłopca lat 15 o zapisanie się diabłu, którego także ścięto a po tym spalono" (ZIELIŃSKI 1974, s. 36).

Publiczne egzekucje zniesiono we Francji po raz pierwszy w 1791 r., po tym ponownie w 1830 r. Pręgierz paryski usunięto w 1789 r., w Anglii pręgierze znikają w 1857 r. Liczebność oraz bardzo długą żywotność obu urządzeń usankcjonowały na lata kodyfikacje karne, z którymi Dolny Śląsk był ściśle związany: w 1542 r. Kodeks Karny cesarza Karola V oraz Kodeks Karny cesarza Józefa I wydany w 1708 r. Można więc stwierdzić, iż liczebność i okazałość funkcjonujących na terenach Dolnego Śląska urządzeń i narzędzi związanych z wymiarem sprawiedliwości jest odzwierciedleniem określonej kultury prawnej typowej dla wszystkich miast, w których działało niemieckie prawo miejskie. Podobne urządzenia funkcjonowały w tym samym czasie m.in. na Morawach, Słowacji i w Hesji, a więc wszędzie tam, gdzie obowiązywał, jeśli nie ten sam, to podobny system kodyfikacji karnych oparty na prawie niemieckim. Podobne do dolnośląskich kamiennych szubienic odnaleźć można m.in. w czeskich miejscowościach Horni Slavkov oraz Bečov nad Teplou. Ich konstrukcja oraz potwierdzona chronologia jest zbieżna z obiektami śląskimi (PROCHAZKA 1989, s.108-109).

Znamienne, iż ukonstytuowany w XIII w. zakres kar (ścięcie, powieszenie, utopienie, łamanie kołem, ćwiartowanie, zakopanie żywcem i przebicie kołkiem) zachował się aż do końca XVIII w., zmieniając przez 5 stuleci jedynie częstotliwość doboru formy kary, np. w XVIII w. częściej orzekano karę ścięcia niż powieszenia (zapewne zatarły się średniowieczne przekonania o stanowym charakterze kar).

W latach 1456-1526 stracono na wrocławskiej szubienicy 251 osób, a w latach 1609-1740 – 304 osoby (236 mężczyzn i 68 kobiet), z których 162. ścięto, 30 powieszono, 23 połamano kołem, 2. poćwiartowano, a resztę spalono lub utopiono (LINDGEN 1939, s. 70-71). W XVI-wiecznym Gdańsku kara śmierci wieńczyła 60% procesów karnych, w XVII w. 50%, a w XVIII w. 33%. Pierwszy nowożytny zakład penitencjarny oddano do użytku w 1604 r., nie rezygnując bynajmniej z kar cielesnych.

Kres funkcjonowania śląskich szubienic i pręgierzy przyniosły 40. lata XIX w. Wtedy to celowo zlikwidowano większość murowanych szubienic, wykorzystując często wtórnie materiał z rozbiórki do budowy np. mostu, jak to miało miejsce w Nowej Rudzie. Dewastacji poddawano również pręgierze, których kolumny często wykorzystywano jako elementy konstrukcyjne domostwa (np. Szczytna, pow. Kłodzko) bądź słupa, na którym umieszczono tabliczkę z nazwą danej miejscowości (np. Sobótka, pow. Wrocław, Wojbórz, pow. Kłodzko – fot. 2). Tak oto dawne urządzenia penitencjarne odegrały po raz ostatni swoją „miastotwórczą" rolę.

Fot. 2. Pręgierz z Wojborza wtórnie wykorzystany jako słup z tablicą opisującą nazwę miejscowości (zdjęcie wykonane w latach 20. XX w.)

LITERATURA

CZERNER O.,
1976 *Rynek wrocławski*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
HELLMICH M.,
1926 *Strafrecht und Strafvollzug der Vergangenheit in Schlesien*, [w:] „Schlesische Monatshefte", s. 409-416.
KLIBANSKY E.,
1930 *Strafvollzug im Alten Breslau*, [w:] „Schlesische Monatshefte", s. 387-388.
KOTTWITZ E.,
1982 *Roland der Ries*, Leipzig.
LINDGEN E.,
1939 *Die Breslauer Strafrechtspflege unter der Carolina und der Gemeinen Strafrechtswissenschaft bis zum Jntrafttreten der Josephina von 1708*, [w:] „Beitrage zur Geschichte der Stadt Breslau", z. 8, Breslau.
MAISEL W.,
1982 *Archeologia prawna Polski*, Warszawa.
1989 *Archeologia prawna Europy*, Poznań.
PROCHAZKA Z.,
1989 *Die Richtstätte in Schlaggenwald bei Karlsbad*, [w:] „Steinkreuzforschung", nr 16, s.108-109.
SCHUBERT H.,
1912 *Bilder aus der Geschichte der Stadt Schweidnitz*, Schweidnitz.
VOGT M.,
1876 *Ilustrierte Chronik der Stadt Hirschberg*, Hirschberg.
ZIELIŃSKI A.,
1974 *Polskie podróże po Śląsku w XVIII i XIX wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.

STRAFEINRICHTUNGEN IM LANDSCHAFTSBILD DER MITTELALTERLICHEN UND NEUZEITLICHEN STÄDTE NIEDERSCHLESIENS

Zusammenfassung

Neben dem wirtschaftlichen Faktor wurde zum Wesen der raschen Entwicklung der niederschlesischen Städte die Rezeption des deutschen Rechts. Dieser Vorgang hat seinen Anfang zu Beginn des 13. Jh. und sozusagen revolutionierte den Alltag im mittelalterlichen Schlesien.

Zu Grunde der Identifizierung der städtebaulichen Entwicklung der Stadt, ihrer Anordnung in bezug auf das Gebiet, wie auch die Zweckmäßigkeit des zu bewirtschaftenden Raums, lag der Wille des Souveräns, gestützt auf das ehrliche städtebauliche Wissen. Jene zwei Komponenten, durch die rechtlichen Vorschriften unterstützt, ließen die Lokationsurkunde formulieren, die das Verzeichnis von Privilegien und Rechten, mit denen die gegebene Stadt versehen war, bestimmten.

Die neue Anordnung der räumlichen Planung der auf dem deutschen Recht gegründeten Städte steckte präzise einen zentralen Platz der Stadt, als Markt oder Ring bezeichnet und paßte daran ein Straßennetz mit den Anlagen der öffentlichen Gebäude sowie Sakralbauten an.

Der neue, befestigte, gut innerlich geordnete Stadtorganismus wurde die Grundlage für die weitere Entwicklung der Stadt. Das Konzept des Stadtrechts im 13. Jh. bestimmte in der Regel präzise die Funktionen von einzelnen Stadtvierteln, indem sie ihnen entsprechende Sozialgruppen zuordnete. Jene soziotopographische Gesetzmäßigkeit wird in vielen auf dem deutschen Recht gegründeten Städten Niederschlesiens sichtbar, ohne Rücksicht auf die Art jenes Rechts, z.B. Wrocław/Breslau, Środa Śląska/Neumarkt.

In der richtigen Organisation des städtischen Raums einer mittelalterlichen Stadt konnte auch die Stelle für Gerichte und Strafvollziehung nicht fehlen. Denn es ist daran zu erinnern, daß der feudale Charakter des Strafrechtes öffentliche Gerichte und das Publikum bei Strafvollziehung voraussah. Dieses Modell von öffentlich manifestiertem Recht war die Folge des Willen des Souveräns, der in der allgemeinen Vorbeugung die Sicherheit und Wirksamkeit seiner Macht gesehen hat.

In Beachtung der Tatsache, daß die meisten Strafprozesse mit körperlichen Strafen einschließlich des Todesurteils endeten, soll es nicht wundern, daß die Stelle, wo der Gerichtsspruch vollzogen war, allgemein zugänglich sein mußte.

Mit der Entwicklung der Stadtstrukturen baute sich das Gerichtssystem auf, dessen Hauptquelle das Verzeichnis von Gewohnheitsrecht wurde, als Sächsischer Spiegel bekannt (1220-1230). Zahlreiche Ortile und Willküren, die mit der Zeit entstanden sind, indem sie sich auf die Hauptannahmen des Landrechts bezogen, trugen zur Entwicklung des Bildes von mittelalterlichem Rechtsmodell, das in meisten niederschlesischen Städten geltend war.

Die Wende des 13./14. Jh. war die Zeit, als die öffentlich vollzogenen Strafe Sitte wurden; dies wurde durch die berufliche Professionalisierung des Henkers begleitet, den ein wenig euphemistisch „Justizmeister" oder einfach „tortorus" genannt war.

Mit der Zunahme von vollzogenen Exekutionen, stieg auch die Absicht, dadurch auf das gesellschaftliche Bewußtsein zu wirken.